

czych kapturach na głowie. które zasłaniają twarz całą, zostawiając jedynie otwory na usta i oczy. Na czele tego podziemnego związku stoją podobno najwybitniejsze osobistości Stanów Zjednoczonych.

Ale biada temu, kto raz wstąpiwszy do związku, chciałby zdradzić potem sztandar Ku-Klux-Klanu. Czeką go straszliwa zemsta, przewyższająca nieraz swoją potwornością wytwory najbardziej wyrafinowanej fantazji. Niedawno stał się ofiarą takiej zemsty jeden z wybitnych działaczy partii demo-

kratycznej w Ameryce, który wystąpiwszy z Ku-Klux-Klanu, wstąpił w szeregi jego przeciwników. Oto porwano go w nocy z domu, wywieziono z zawiązanymi oczyma do jednego z tajemnych lokali Ku-Klux-Klanu i tu wypalono mu na piersi i czole rozpalonym żelazem wśród straszliwych tortur literę »K«, jako wieczysty symbol zemsty. Nieprzytomnego z bólu porzucono go następnie na jednym z przedmieść Chicago, gdzie go znalazła nazajutrz zaalarmowana przez rodzinę policja.

Fotografię straszliwie napiętnowaną ofiary, którą podajemy obok, rozpowszechnili w tysiącach egzemplarzy przeciwnicy Ku-Klux-Klanu, jako dowód zbrodniczości działań tego związku.

Będzie ona dla przyszłych pokoleń ciekawym dokumentem zwyrodnienia, gnieźdzącego się w dzisiejszych czasach pod płaszczem »cywilizacji« i »kultury« w najbardziej »postępowych« ośrodkach naszego świata.

Er. El.

## Literatura i teatr.



Komedja ludzka — po polsku. Wielki Balzak w legendarnym habicie w którym zasiadał do pracy.

### „Komedja Ludzka” — po polsku.

Milego gościa witał Kraków w ubiegłym tygodniu w swych murach. Myślimy o Boy'u, który przybył do nas z odczytem o twórczości Balzaka i w przepełnionej sali Starego Teatru roztoczył przed oczyma słuchaczy obraz wielkiego dzieła tego genialnego pisarza...

Można skorzystać z wdzięcznej sposobności, aby omówić z kolei wspaniałą zasługę Boy'a, jaką sobie zdobył podejmując zbiorowe wydanie »Komedji Ludzkiej« — olbrzymiego cyklu powieściowego Balzaka. Już cztery tomy tego monumentalnego wydania spoczywają na półkach księgarskich. Dalsze znajdują się w druku, lub pod piórem tłumacza. W skład tej edycji wejdą stopniowo również poprzednio wydane przekłady Boy'a z Balzaka.

A zatem zostanie w całości przyswojona literaturze polskiej ta potężna epopeja nowoczesnego społeczeństwa, we wszystkich jego fazach życia, jaką jest »Komedja Ludzka«. Należy mniemać, że wkrótce stanie się ona bliską, serdeczną, »poufną« jeśli tak wolno powiedzieć, lekturą każdego kulturalnego Polaka. Bliską, serdeczną, »poufną« — bo innym być nie może stosunek do Balzaka, który wchłonił w siebie cały ogrom myśli, uczuć, namiętności ludzkich, by je następnie przerzucić w dusze swoich bohaterów i przez to tak ich zbliżyć do nas. W »Komedji Ludzkiej« każdy z nas potrafi odszukać siebie, w potężnym splocie jej wydarzeń, jej falowań, jej indywidualnych i ogólnych dramatów, potrafi dojrzeć także cząstkę swego życia...



„Komedja ludzka” — po polsku. Znakomity krytyk i literat p. Tadeusz Boy-Żeleński planuje przyswojenie literaturze polskiej całej twórczości Balzaka. Pierwsze 4 tomy, „Komedji ludzkiej” wyszły już z druku, rozchwytywane przez wielbicieli Balzaka.



Władysław Reymont — laureatem Nobla. Reymont jest drugim po Sienkiewiczu pisarzem polskim, który zdobył nagrodę Nobla, za swe epokowe arcydzieło „Chłopi”.



Komedja ludzka — po polsku. Pani Hańska z domu księżna Potocka, najpierw kochanka potem żona Balzaka.

Kto odbędzie pielgrzymkę przez stację »Komedji Ludzkiej« — mówi Boy — staje się już nie czytelnikiem, ale jakby członkiem sekty: balzakistą; ta lektura, za każdym razem nowa i odsłaniająca nowe światy, niemal wystarczy mu do końca życia... Uważam, że nie przeżyć swego okresu Balzaka, nie odbyć z nim swoich rozkosznych rekolekcji, to jest poprostu kalectwo duchowe, organiczna luka w rozwoju nowoczesnego człowieka...

Możemy być wdzięczni Boy'owi, że chce nas z tego »duchowego kalectwa« uleczyć i że wpręga w rydwan Balzaka na czas pewien swój potężny talent.

O pierwszych tomach »Komedji Ludzkiej« można przedewszystkiem powiedzieć, że są bardzo ładnie graficznie wydane. Mówić o wartości przekładów Boy'a byłoby niesieniem sowy do Aten. Nie będziemy również go obdarzać przydomkiem »najplodniejszego z tłumaczy«... Obraziłby się podobnie, jak Balzak, gdy go nazywano »najplodniejszym z powieściopisarzy«. Więc chyba przyjdzie zakończyć szczerym, serdecznym, bezpretensjonalnym »Bóg zapłać«, pod adresem naszego znakomitego pisarza.

**Żądajcie „Nowości Ilustrow.” w kawiarniach i restauracjach!**



Z operetki warszawskiej. Juliusz Krzewiński, Kazimiera Niewiarowska i Władysław Szczawiński w „Hrabinie Marica”. Fotografia przedstawia jedną z scen tej świetnej operetki. Fot. Leo Forbert.



Z operetki warszawskiej. Kazimiera Niewiarowska, świetna aktorka, primadorna teatru „Nowości” występuje obecnie w Kalmanowskiej operetce „Hrabina Marica”, gdzie odtworza rolę tytułową. Fot. Leo Forbert.



Z operetki warszawskiej. Cygański balet z Kalmanowskiej operetki „Hrabina Marica”, która cieszy się niebywałym powodzeniem na scenie teatru „Nowości” w Warszawie. Fot. Leo Forbert.